

# Zbigniew Ciekliński

---

## Grobowiec nieznanego duchownego odkryty w kolegiacie tumskiej pod Łęczycą

---

Ochrona Zabytków 2/1 (5), 31-34, 70

---

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

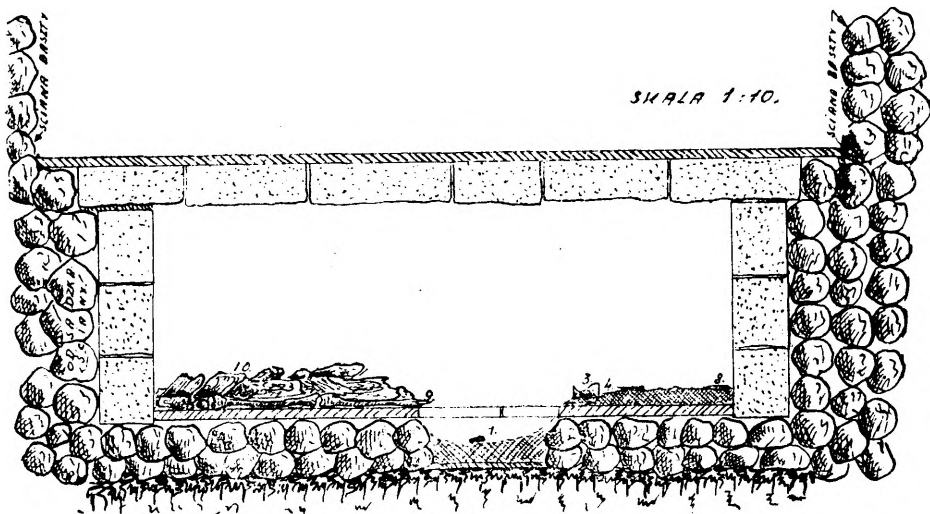
## GROBOWIEC NIEZNANEGO DUCHOWNEGO ODKRYTY W KOLEGIACIE TUMSKIEJ POD ŁĘCZYCĄ

ZBIGNIEW CIEKLIŃSKI

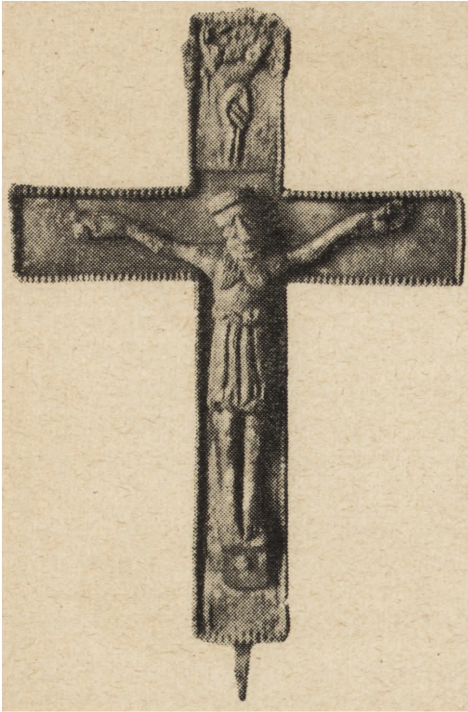
Do dnia dzisiejszego nie zostało przez naukę ustalone, z jakich powodów kościół kolegiacki w Tumie odgrywał przodowniczą rolę w życiu kościelnym Polski piastowskiej we wczesnym średniowieczu. Czy tylko położeniu geograficznemu starożytnego grodu należy zawdzięczać powstanie świątyni, która dziś jeszcze imponuje swymi rozmiarami i zapewne nie była budowana jedynie dla potrzeb nielicznych mieszkańców prymitywnej osady. Położona niemal idealnie w centrum ówczesnej (a także dzisiejszej) Polski została wybrana Łęczyca jako najdogodniejsze miejsce do odbywania zebrań synodalnych duchowieństwa polskiego.

Mimo wysiłków monografisty kolegiaty prof. Walickiego nie było dotychczas niezbitych dowodów na to, czy kościół został zbudowany jako świątynia klasztorna, czy też przy swym powstaniu nie był pomysłany jako przyszła katedra dla mającego powstać biskupstwa.

Może pewne światło na powstanie i pierwsze lata istnienia kolegiaty rzuci odkrycie grobu wyższego dostojnika kościelnego, dokonane w lipcu 1948 r. w kolegiacie tumskiej. W czasie ostatnich robót architektonicznych przypadkowo natrafiono w północnej bocznej absydzie kościoła na grób znajdujący się około 70 cm poniżej poziomu posadzki, nakryty sześcioma prostokątnymi płytami piaskowca. Trzecia płyta leżąc od podnóża grobu nosiła ślady jakby od uderzeń łomu lub podobnego narzędzia. Po usunięciu trzech płyt ukazało się wewnątrz grobowca, na którego dnie znajdowały się dość chaotycznie ułożone szczątki trumny,



Ryc. 21. Tum pod Łęczycą, kolegiata, grób romański, przekrój podłużny (rys. A. Klein).



Ryc. 22. Tum pod Łęczycą, kolegiata. krucyfiks z grobowca (*Archivum Conservatoriale, Łódź*).

fragmenty kości itp., a jedynie w okolicy piersi zmarłego widać było kielich położony na patenie, co niezbiecie określało przynależność stanową zmarłego. Po usunięciu warstwy ziemi przylegającej do północnej ściany sarkofagu stwierdzono, że zbudowany on został z bloków piaskowcowych starannie ciosanych, a jedynie ściana południowa w dolnej części składa się z kamieni polnych kładzionych na wapno.

Po dokonaniu pomiarów grobowca stwierdzono, że długość wnętrza wynosi 2,60 m, szerokość 0,75 m, wysokość 0,70 m, zaś grubość ścian ok. 35 cm.

Po dokładnym zbadaniu treści grobowca znaleziono<sup>1)</sup> jeszcze oprócz wyżej wspomnianego kielicha i pateny, pierścień, krucyfiks, szczątki tkaniny brokatowej, nitki złote, gwoździe kute itp. Z ciała zmarłego zachowały się dobrze je-

dynie kości kończyn dolnych, a ponadto w górnej części grobu fragmenty czaszki oraz kilka zębów.

Dno grobowca jest wyłożone kwadratowymi płytkami z palonej gliny, w środku zaś znajduje się prostokątne zagłębienie o wymiarach 0,50 × 0,40 cm nie pokryte płytkami i nie podminowane okrąglakami, we wnętrzu którego znaleziono fragmenty srebrnych okuć i kawałek żelaza.

Przystępując do szczegółowego opisanie znalezionych w grobowcu przedmiotów, należy zwrócić uwagę na nasuwającą się analogię z grobowcem biskupa Maura, znalezionym w r. 1938 przez prof. Szyszko-Bohusza w krypcie św. Leonarda na Wawelu<sup>2)</sup>.

Grobowiec tumski jest od krakowskiego niewątpliwie późniejszy i pochodzi być może z końca XII w. W obu wypadkach znaleziono srebrne kielichy i pateny oraz pasterskie pierścienie biskupie. Niestety nie na-

<sup>1)</sup> Przeprowadzenie szczegółowych pomiarów i zbadanie treści grobowca wykonali członkowie ekspedycji Miejskiego Muzeum Prehistorycznego z prof. K. Jażdżewskim na czele, przeprowadzający prace wykopaliskowe na pobliskim grodzisku. Rysunki sytuacyjne wykonał inż. A. Klein.

<sup>2)</sup> A. Bochnak. „Le tombeau de l'évêque Maurus dans la crypte de St. Leonard de Cracovie“, „Dawna Sztuka“, Rocznik II, zeszyt I, Lwów 1939.

trafiono w Tumie na żadną tablicę ani jakąkolwiek legendę, któraby pozwoliła określić do kogo grobowiec należał, podczas gdy w wypadku krakowskim dobrze zachowana tablica ołowiana szczegółowo określała imię, stanowisko i datę śmierci zmarłego.

Pomiędzy przedmiotami znalezionymi w sarkofagu tumskim na pierwszy plan wysuwa się krzyż srebrny o wymiarach 10,2 cm × 7,1 cm z przytwierdzoną figurą Chrystusa Ukrzyżowanego. Krucyfiks ma kształt krzyża łacińskiego, szerokość jego ramion wynosi 1,5 cm zaś grubość 2,3 mm, waga 37 gr. Ramiona krzyża są gładkie, a jedynie na krawędziach znajduje się wytłoczony perłkowy ornament. U dołu znajduje się wytłoczony przylutowany kołec, przy pomocy którego krzyż był przytwierdzony do drewnianej podstawy (łaski opackiej?).

Postać Chrystusa przybrana jest w rodzaj kafatana o krótkich rękawach, a dolna część ciała przykryta jest sięgającym kolan perizonium.

Oblicze Chrystusa, choć potraktowane ze zwyczajną w sztuce romańskiej dążnością do schematyzacji, posiada dużo wyrazu i przykuwa uwagę ekspresją bólu.

W górnej części krzyża znajduje się przyczepiona blaszka srebrna z wytłoczoną błogosławiącą prawicą Boga Ojca. Motyw błogosławiącej ręki jest bardzo częsty w naszej sztuce XI i XII w., jak np. na patenie biskupa Maura, spotkać go można również na wielu monetach z epoki wczesno piastowskiej.

Krucyfiks tumski jest prawdopodobnie importem obcym, pochodzenia zachodnio-europejskiego (Hildesheim).

Drugim przedmiotem jest kielich o wysokości 9,4 cm, średnicy czaszy 6,6 cm, podstawy 6,8 cm, wykonany z kutego srebra i wewnątrz pozłacany. Kielich składa się z czaszy, spłaszczonego nodusa i stożkowatej stopy. Z obu stron nodusa znajduje się drobny perłkowy ornament, jedynie jaki widzimy na kielichu i patenie. Jest to tzw. *Calix viaticus*, używany przez duchownych w czasie podróży.

Trzecim przedmiotem znalezionym w grobie jest patena wykonana ze srebra o dość lichym stopie. Zachowała się ona w najgorszym stanie i jest już częściowo wykruszona. Patena ma średnicę długości 10,2 cm.



Ryc. 25. Tum pod Łęczycą, kolegiata, kielich z grobowca (*Archivum Konserwatorskie, Łódź*).

grubość ścianek 0,6 cm, jest zupełnie pozbawiona ornamentacji, a jedynie na krawędziach znajdują się wytłaczane linie uwydatniające brzegi.

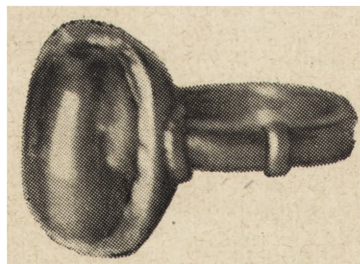
Pięknym okazem średniowiecznego złotnictwa jest pierścień biskupi kuty ze złota z przewierconym ametystem pośrodku. Średnica pierścienia wynosi 2,4 cm, zaś waga ok. 9,6 gr. Pierścień jest gładki z dwoma wypukłymi paskami przy oprawie. Sam kamień ma kształt nieregularnie owalny, u góry nieco spłaszczony. W wywierconym otworze znajdują się prawdopodobnie resztki relikwii.

Ponadto przy oczyszczaniu i przesiewaniu zawartości sarkofagu znaleziono szczątki tkaniny brokatowej, przetykanej złotem, zaś u góry ponad skrytką obok kielicha i pateny pewną ilość złotych nitki pochodzących zapewne z pasa jakim były obwiązane suknie. W czterech narożach sarkofagu znaleziono 20 dużych, kutyh gwoździ (po 5 w każdym narożu), którymi była zbita trumna.

W samej skrytce znaleziono kawałek blachy, który po bliższym rozpoznaniu okazał się najprawdopodobniej metalowym okuciem modlitewnika.

Porównywując fakturę kielicha, pateny i pierścienia znalezionych w obu grobowcach musimy stwierdzić, że pod względem wykonania technicznego znaleziska tumskie znacznie górują nad krakowskimi.

Brak jakichkolwiek napisów nie pozwala nam stwierdzić czy zmarły był stale związany z kolegiatą z Tumie i pełnił tu swe obowiązki kapłańskie, czy też zmarł przypadkowo w czasie jednego z synodów i został pochowany w kolegiacie. Na podstawie znalezionego krzyża można przypuścić, że pełnił on tu obowiązki opata, albowiem krzyż jest prawdopodobnie zwieńczeniem laski opackiej, na co wskazuje kolec znajdujący się na dolnym ramieniu krzyża. Gdybyśmy przyjęli tę hipotezę, to możnaby przypuścić, że początkowo kolegiata była kościołem klasztornym.



Ryc. 24. Tum pod Łęczycą, kolegiata, pierścień z grobowca (*Archivum Konserwatorskie, Łódź*).

soudre la difficulté qui consistait à déchiffrer, sous une nouvelle couche, la peinture originelle d'un tableau peint des deux côtés de la planche. Cette invention est de prendre une photographie à l'aide des rayons X du Centralix - Philips - Portable mis en mouvement rotatoire pendant l'exposition aux rayons. Le but de cette méthode est d'éliminer du tableau examiné, les ombres du tableau peint de l'autre côté. Ce moyen, qui dépend entièrement de la mobilité de l'appareil même n'a rien de commun avec les méthodes de rayons X connus en médecine (Thomographie). L'auteur décrit avec précision comment il faut faire pour prendre une photographie rotatoire à l'aide d'une simple application. On place le tableau entre deux tables, le côté repeint en-dessus. L'écran est posé sur le tableau à l'endroit que l'on veut examiner. Sur le plancher, sous le tableau on place une seconde construction qui sert d'axe de rotation. L'appareil à rayons X est fixé obliquement dans l'emboîture de la manche de rotation, de sorte que l'axe du point focal tombe au centre du film. Pendant l'exposition, on tourne l'appareil à la main; un système d'horlogerie interrompt l'exposition dès que l'appareil est de retour à son point de départ. Par suite de la direction oblique des rayons et du mouvement de rotation de l'appareil, l'ombre de la couche inférieure, séparée de celle qu'on examine par l'épaisseur de la planche, est altérée et à peine visible. L'ombre de chaque particule de peinture a formé un cercle sur le film. La peinture examinée et sa seconde couche étant placées directement sous le film, ne sont qu'imperceptiblement altérées sur la photographie. La différence d'altération de l'ombre de la peinture sur les deux côtés de la planche est si grande qu'on voit à peine le tableau du fond, tandis que celui que l'on examine n'a que peu perdu de sa netteté. Au cas où les deux côtés d'un tableau auraient été repeints, on doit prendre deux photographies, en tournant chaque face vers le film. L'auteur considère que les résultats obtenus sont satisfaisants, mais ne pense pas qu'il faille en rester là.

#### TOMBEAU D'UN ECCLÉSIASTIQUE INCONNU DÉCOUVERT DANS LA COLLÉGIALE DE TUM, PRÈS DE ŁĘCZYCA

Au cours des travaux de conservation opérés en 1948 dans la collégiale romane de Tum, on a trouvé dans l'abside latérale nord de l'église une tombe, placée au-dessous du dallage et remontant peut-être à la fin du XII-e s. Elle est formée de blocs de grès soigneusement taillés. A l'intérieur, on a trouvé un calice, une patène, un anneau, un crucifix, des restes d'un tissu de brocart, des fils d'or, des clous forgés. N'étaient restés du corps du mort que les os des membres inférieurs, bien conservés, ainsi que des fragments de crâne avec quelques dents. Les objets trouvés font penser à la découverte, en 1938, du tombeau de l'évêque Maurus dans la crypte de st Léonard au Wawel. D'entre les objets trouvés dans la collégiale de Tum, le plus précieux est la croix en argent, lisse, avec un Christ au court vêtement et une ceinture descendant aux genoux. Le visage est plein d'expression. On aperçoit au-dessus du Christ la main bénissante de Dieu le Père dans les nuages. Le calice est en argent forgé, doré à l'intérieur. Ses petites dimensions et la simplicité de la décoration donnent à penser que c'était un calice de voyage, calix viaticus. La patène en argent, entièrement dénuée de décorations, est le moins bien conservée. L'anneau d'évêque est un fort bel exemplaire de lorfèvrerie du moyen âge: en or forgé, avec une grande améthyste qui renferme probablement des restes de reliques. Le manque absolu d'inscriptions ne permet pas de fixer la date du tombeau, ni d'identifier la personne du mort; ce devait être probablement un abbé à en juger par la forme de la croix qui devait sans doute couronner la crosse abbatiale. Cette hypothèse prouverait que la collégiale de Tum était à l'origine une église de couvent.

#### PEINTURES MURALES DE L'ÉGLISE À GDAŃSK

On a découvert, au cours des travaux de conservation, des fragments de peinture sur le mur est et sur le pilier de la tour de l'église. On a dégagé, sur le pilier,